

Bartnicki, Andrzej

Abisyńskie próby nawiązania stosunków z Polską w okresie międzywojennym

Przegląd Historyczny 56/1, 104-110

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANDRZEJ BARTNICKI

Abisyńskie próby nawiązania stosunków z Polską w okresie międzywojennym

Kontakty polsko-abisyńskie stanowiły margines polskiej polityki zagranicznej, warte są jednak rozpatrzenia ze względu na znaczenie, jakie zyskała sprawa abisyńska w okresie konfliktu lat 1935—1936, kiedy to stosunek do niej i związanego z tym problemu bezpieczeństwa zbiorowego stał się jednym z głównych problemów polityki światowej.

Kontakty między Polską i Abisynią zostały po raz pierwszy nawiązane z okazji uroczystości koronacyjnych w Addis Abebie w 1930 r. Obok delegacji Wielkiej Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych, Włoch, Japonii i Szwecji, na koronację Haile Selassje udał się wówczas jako przedstawiciel Polski chargé d'affaires w Kairze — J. Dzieduszycki. Nastąpiła też wtedy wymiana pism między prezydentem RP i cesarzem Etiopii. W dwa lata później przebywał z wizytą w Warszawie poseł Abisynii w Paryżu i Londynie, Bedironde Zelleke Aguedeon. Dalszy etap w rozwoju wzajemnych kontaktów stanowił wyjazd do Addis Abeby przedstawiciela Państwowego Instytutu Eksportowego, Bohdana Wojewódzkiego, w 1933 r. W sprawozdaniach, jakie Wojewódzki wysyłał do poselstwa R.P. w Kairze, podkreślał on wielkie zainteresowanie Polską wśród etiopskich kół politycznych, które pragną szybkiego nawiązania wszechstronnych stosunków między obydwoma krajami. Informując o rozmowie z ministrem spraw zagranicznych Etiopii w dniu 22 kwietnia 1934 r., Wojewódzki pisał: „Minister zapytywał mnie, kiedy będzie mógł oczekiwać przyjazdu polskiego ministra pełnomocnego, jak to zapowiadał list pana chargé d'affaires i parokrotnie podkreślał, że przyjazd ten oczekiwany jest z niecierpliwością”¹. W czasie obiadu u cesarza dnia 3 maja 1934 r. przedstawiciel Państwowego Instytutu Eksportowego przeprowadził rozmowę z Hajle Selassje. Oto jego raport na ten temat: „Rozmowa moja z cesarzem trwała bardzo długo, gdyż około 45 minut. Cesarz rozpytywał się o moje prace i wyraził zadowolenie, że osiągnąłem pewne rezultaty dodatnie. Następnie stwierdził, że Etiopia potrzebuje bardzo wielu rzeczy i wyrobów europejskich i dodał, że byłby bardzo zadowolony, gdyby można było ustalić stały kontakt handlowy, do czego należałoby nawiązać normalne stosunki dyplomatyczne. Rozpytywał się też o polskich fachowców i możliwości ich sprowadzenia. Dodał też, że do Polski ma kompletne zaufanie. W ciągu dalszej rozmowy, detale której zakomunikuję Poselstwu osobiście, podkreślał parokrotnie ten swój przychylny i przyjazny stosunek do Polski, co, mam wrażenie, jest rzeczywistym stanem, gdyż wielokrotnie udawało mi się

¹ Pismo B. Wojewódzkiego do Poselstwa RP w Kairze nr 2/III/34/4T z 25 kwietnia 1934, Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych [cyt. dalej AMSZ] P.III. W.50, t. 24 (dawne oznakowanie).

stwierdzić to w rozmowach z innymi osobistościami i poszczególnymi ludźmi”².

Trzeba się liczyć z tym, że raporty Wojewódzkiego przedstawiają jednostronnie sytuację wewnętrzną w Etiopii i nie dają pełnego obrazu stosunków rządu etiopskiego do Polski, gdyż przedstawiciel PIE nie znał dobrze miejscowych warunków, a jednocześnie pisał przede wszystkim o pozytywnych stronach swej misji. Tym niemniej późniejszy materiał potwierdza, że już wówczas, w pierwszej połowie 1934 r., istniały możliwości nawiązania stosunków gospodarczych i politycznych między Polską i Etiopią, możliwości, których realizacja została później storpedowana przez stronę polską. Wojewódzki został odwołany w końcu 1934 r. Jego misja nie przyniosła w efekcie konkretnych rezultatów.

Tymczasem strona etiopska już w drugiej połowie 1934 r. czyniła w teje kwestii starania innymi drogami. Poseł etiopski w Paryżu, Tecele Hawariat, rozpoczął wstępne rozmowy z ambasadorem polskim we Francji, Alfredem Chłapowskim, a półoficjalny przedstawiciel Hajle Selassje w Kairze, Georges Ibrahim, nawiązał kontakty z tamtejszym poselstwem polskim. Alfons Kula — polski chargé d'affaires w Kairze, w raportach przesyłanych ministrowi spraw zagranicznych, informuje m.in. o rozmowie z Ibrahimem w listopadzie 1934 r.³ W imieniu cesarza Etiopii Georges Ibrahim proponował, aby rząd polski w jak najkrótszym czasie wysłał specjalną misję do Addis Abeby dla bezpośrednich rokowań politycznych i gospodarczych. Przedstawiciel cesarza zapewnił o gotowości Etiopii do stworzenia Polsce daleko idących ułatwień handlowych. Stwierdził również, że Abisynia gotowa jest sprowadzić z Polski doradców politycznych, ekonomicznych i wojskowych.

Propozycje abisyńskie wynikały z szerszych planów rządu etiopskiego, dążącego do oparcia się pod względem gospodarczym i politycznym na państwach mniejszych, odgrywających jednocześnie pewną rolę w polityce międzynarodowej i nie mających kolonii w Afryce Wschodniej oraz nie posiadających żadnych interesów terytorialnych w pobliżu granic Etiopii. Już od początku lat trzydziestych sprowadzani są więc eksperci ekonomiczni i wojskowi, przede wszystkim ze Szwecji i Belgii. Doradcą cesarza do spraw politycznych i wojskowych zostaje były dowódca lotnictwa szwedzkiego generał Eric Virgin. Nawiązanie kontaktów z Polską jest dalszym ciągiem tej polityki zmierzającej do uniezależnienia się Etiopii od mocarstw imperialistycznych — Italii, Francji i Wielkiej Brytanii oraz do takiego umocnienia się na arenie międzynarodowej, aby utrudnić agresję zagrażającą Abisynii ze strony Włoch.

Pertraktacje rozpoczęte w Paryżu z inicjatywy strony abisyńskiej zostały sfinalizowane dnia 26 grudnia 1934 r. Został wówczas podpisany przez posła Etiopii w Paryżu Tecele Hawariat i ambasadora polskiego we Francji Alfreda Chłapowskiego polsko-etiopski „Traktat przyjaźni, handlowy i osiedleńczy”⁴. Tekst sporządzono w językach amharskim, polskim i francuskim. W wypadku rozbieżności w interpretacji obowiązywać miał tekst francuski. Traktat składał się z czterech artykułów, które postanawiały, że między obydwoma krajami będą zachowane sto-

² Pismo B. Wojewódzkiego do Poselstwa RP w Kairze nr 8/34/2 z 4 maja 1934 r. pt. „Sprawozdanie z obiadu u cesarza”, AMSZ P.III.W.50, t. 24.

³ Pismo Poselstwa RP w Kairze do ministra spraw zagranicznych z 22 listopada 1934 nr 49/Ab/Tj/24/34, AMSZ P.III.W.50, t. 24.

⁴ AMSZ, Departament Prawno-Traktatowy, dokument nr 525.

sunki przyjazne i pokojowe, oraz że obie strony będą mogły ustanowić wzajemne przedstawicielstwa dyplomatyczne i handlowe. Gwarantowano także wzajemnie klauzulę największego uprzywilejowania w dziedzinie handlowej, celnej i osiedleńczej. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych miała nastąpić w Paryżu. Traktat miał wejść w życie w ciągu miesiąca od daty wymiany dokumentów ratyfikacyjnych i obowiązywać przez rok, z możliwością automatycznego przedłużania ważności na kolejne okresy roczne, o ile żadna ze stron nie zgłosi w określonym terminie sprzeciwu.

W momencie kiedy dochodziło do pozytywnego zakończenia rokowań polsko-etiopskich, trwał już, na razie dyplomatyczny, konflikt włosko-abisyński rozpoczęty dnia 5 grudnia 1934 r. zbrojnym incydem w Ual-Ual. Etiopia zwróciła się z prośbą o pomoc do Ligi Narodów. Rada Ligi miała w styczniu 1935 r. podjąć decyzję, czy wpisać sprawę konfliktu włosko-etiopskiego do porządku dziennego swych obrad. Wtedy to mamy do czynienia z interesującą, jedyną zresztą i nie doprowadzoną do końca, próbą poparcia przez Polskę sprawy abisyńskiej na terenie międzynarodowym. Oto co na ten temat pisze przewodniczący delegacji polskiej Tytus Komarnicki: „Otrzymałszy instrukcję Pana Ministra ewentualnego dyskretne poparcie Abisyńczyków w wypadku dyskusji nad ustalaniem porządku dziennego Rady udałem się w przeddzień sesji do pana Pilottiego, włoskiego zastępcy Sekretarza Generalnego. W rozmowie prywatnej dałem mu do poznania, iż osobiście — z prawnego punktu widzenia — uważam telegram abisyński za wystarczający do wpisania skargi tego rządu na porządek dzienny. Następnego dnia przed posiedzeniem Rady, podszedł do mnie baron Aloisi, któremu pan Pilotti musiał zdać sprawę z naszej rozmowy, prosząc gorąco, abym nie wywoływał dyskusji na temat skargi abisyńskiej, obiecując w zamian ze swojej strony poparcie nas we wszystkich interesujących nas kwestiach znajdujących się na porządku dziennym Rady. Uważałem za konieczne obiecać panu Aloisiemu, że zachowam w tej sprawie rezerwę. Po posiedzeniu Rady pan Aloisi wyraził mi swą wdzięczność i do końca sesji utrzymał życzliwy dla nas stosunek (sprawy mniejszościowe)”⁵.

Niestety w Archiwum MSZ nie zachowała się wspomniana przez Komarnickiego instrukcja Becka. Wydaje się, że utrzymanie przez krótki czas delegacji włoskiej w przekonaniu, że Polska może domagać się wpisania sprawy abisyńskiej do porządku dziennego obrad Rady, spowodowane było przede wszystkim względami natury taktycznej. Od początku prawdopodobnie chodziło o wykorzystanie tej sprawy dla zmuszenia Włochów do poparcia stanowiska Polski w Lidze Narodów w kwestiach narodowościowych. Pewną rolę odegrała tu zapewne także perspektywa nawiązania stosunków gospodarczych i politycznych z Etiopią i zawarcia odpowiedniego traktatu. Istnienie na Wierzbowej tendencji w tym kierunku potwierdza notatka w sprawie abisyńskiej, sporządzona dnia 9 stycznia 1935 r. przez Artura Zawiszę, jednego z wyższych urzędników MSZ, który i później był głównym opiniodawcą MSZ w sprawie abisyńskiej. Z opinią Zawiszy związana jest z pewnością omawiana przez Komarnickiego styczniowa instrukcja Becka w sprawie etiopskiej. Omawiając międzynarodowe położenie Etiopii autor stwierdza, że kraj ten chciałby obecnie wyeliminować wpływy tradycyjnych mocarstw kolonialnych i pisze: „Wydawałoby się, iż Polska powinna postarać się

⁵ Raport T. Komarnickiego do MSZ ze stycznia 1935, AMSZ P.I.W. 56, t. 1.

wykorzystać tę okazję w granicach możliwych i z całą oględnością. Wynikałoby z powyższego, iż byłoby celowym rozważenie do jakiego stopnia moglibyśmy pozwolić sobie na uutorowanie własnej drogi w kierunku ekspansji w Etiopii, gdzie jak to wykazują przeprowadzone badania istnieją możliwości i podatny grunt. Pierwszym krokiem ku temu byłoby zdobycie zaufania Etiopii na terenie międzynarodowym, gdzie zmuszoną może ona będzie do przeprowadzenia ciężkiej walki z przeciwnikami o nierównie większych możliwościach”⁶.

Rzecz oczywista, że w późniejszym okresie te wątle i mało poważne rachuby nie wpłyną w większym stopniu na stanowisko Polski wobec sprawy abisyńskiej. Na razie jednak, w początkowej fazie konfliktu włosko-etioipskiego, MSZ zajmie w tej sprawie pozycję wyczekującą. Dopiero lato 1935 r. przyniesie zasadniczą zmianę.

Sprawa ratyfikacji traktatu polsko-etioipskiego ciągnęła się powoli. Dnia 1 lutego 1935 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało wniosek o ratyfikację traktatu do Rady Ministrów. W uzasadnieniu czytamy m.in.: „Rząd Polski, dążąc systematycznie do rozbudowy politycznych i gospodarczych stosunków Polski z poszczególnymi krajami, jest zdania, że nawiązanie umownych stosunków z Abisynią winno doprowadzić do wzmożenia wymiany handlowej między obu krajami”⁷.

Dnia 3 marca 1935 r. Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy w sprawie ratyfikacji traktatu z Etiopią⁸. Dnia 20 marca tegoż roku ustawa została uchwalona przez sejm i 26 marca zatwierdzona przez senat⁹.

Hajle Selassje, po zawarciu traktatu z Polską dążył do jak najszybszej wymiany dokumentów ratyfikacyjnych i ustanowienia w Addis Abebie oficjalnego przedstawiciela dyplomatycznego Rzeczypospolitej. Wpływał na to między innymi fakt, że w styczniu 1935 r. sytuacja międzynarodowa Etiopii znacznie się pogorszyła. Zawarte wówczas w Rzymie porozumienie między Lavalem i Mussolinim, dotyczące wspólnego działania Francji i Włoch przeciwko ekspansji niemieckiej w basenie Dunaju, przewidywało także, że Francja nie będzie się sprzeciwiać podbojowi Etiopii przez Italię. W rezultacie przygotowania włoskie do ekspansji w Afryce Północno-Wschodniej znacznie się ożywiły. Nic dziwnego, że w tej sytuacji rząd etiopski czynił gorączkowe wysiłki dla umocnienia swej pozycji na forum międzynarodowym. Etiopia starała się zakupić w niektórych krajach pewne ilości broni i amunicji. Odnośne pertraktacje z Czechosłowacją nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Również Wielka Brytania, bezpośrednio przeciw zainteresowana sprawami Afryki Wschodniej, w sprawie konfliktu włosko-etioipskiego zachowała na razie rezerwę.

W tych okolicznościach, nawiązane z Polską kontakty zyskały dla Abisynii na znaczeniu. Wiadomości o sugestiach abisyńskich nadchodziły do MSZ różnymi drogami. Interesujące w tym względzie infor-

⁶ Notatka dla ministra spraw zagranicznych z 9 stycznia 1935, tamże.

⁷ Pismo MSZ do Sekretariatu Rady Ministrów z 1 lutego 1935 nr P.V.82/Ab/1/6/35, AAN, Prezydium Rady Ministrów nr 75—86.

⁸ Protokół czwartego posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z 3 marca 1935, AAN, Protokoły Prezydium Rady Ministrów 1935, t. 78, 1—2.

⁹ Uchwalony przez sejm i zatwierdzony przez senat projekt ustawy w sprawie ratyfikacji traktatu przyjaźni polsko-etioipskiego został przesłany przez Prezydium Rady Ministrów do Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej dnia 28 marca 1935. Por. AAN, Protokoły Prezydium Rady Ministrów; nr 75—86.

macje składał polskim przedstawicielstwom w USA ¹⁰, Włoszech ¹¹ i Francji Jakub Fajtlowicz, uczoney, wybitny znawca Etiopii, obywatel polski mieszkający w Nowym Yorku i przebywający często w Abisynii. Ambasador polski w Paryżu pisał: „W drodze powrotnej z Abisynii do Ameryki odwiedził mnie p. dr Jacques Faitlovitch, Executive Director of the American Pro-Falasha Committee, zamieszkały w New York, Wrth 1155, który już przed kilku laty jako znawca Abisynii zwracał moją uwagę na korzyści, któreby mogły wyniknąć dla Polski z bezpośrednich stosunków handlowych z tym państwem. Pan Faitlovitch był przyjętym przez cesarza Abisynii, który mu wyraził radość z powodu zawartego z nami traktatu, lecz który jednocześnie zaznaczył pragnienie, by traktat ten został jak najprędzej w życie wprowadzonym. Cesarzowi bardzo na tym zależy, by w Abisynii został ustanowiony przedstawiciel Rzeczypospolitej, a sam zamierza uczynić to w Polsce, by w ten sposób nawiązanym został bezpośredni kontakt” ¹².

W marcu 1935 r. przedstawicielstwo Abisynii w Paryżu prosiło Ambasadę polską o przysłanie dla celów instruktorskich do Addis Abeby polskiej misji lotniczej w składzie — jeden major i dwóch poruczników ¹³. Chociaż Sztab Główny do sprawy tej odniósł się w zasadzie pozytywnie ¹⁴, Ministerstwo Spraw Zagranicznych dnia 19 kwietnia 1935 r. poleciło Ambasadzie w Paryżu odpowiedzieć odmownie na propozycję etiopską ¹⁵. Decyzję tę poprzedziła wymiana korespondencji między MSZ a Sztabem Głównym ¹⁶.

Na marginesie tej sprawy warto wspomnieć, że jeszcze przed podpisaniem traktatu, w pierwszych dniach grudnia 1935 r., jedna z firm polskich zajmująca się eksportem broni zwróciła się do polskiej placówki dyplomatycznej w Kairze z prośbą o zbadanie możliwości wprowadzenia na rynek abisyński wyrobów polskiego przemysłu wojennego. W zamian sprowadzać miano słynną abisyńską kawę. W odpowiedzi na to poselstwo polskie w Kairze nawiązało kontakt z przedstawicielem dyplomatycznym Etiopii w Port Saidzie, B. Marcosem, który chętnie

¹⁰ Konsulat Generalny RP w New Yorku. Pismo konsula generalnego J. Matusińskiego do MSZ z 28 maja 1935, nr R 427-a, AMSZ P.III.W.50, t. 24.

¹¹ Ambasada RP w Rzymie. Pismo do MSZ z 9 września 1935 nr 3/45, AMSZ P.III.W.24.

¹² Ambasada RP w Paryżu. Pismo do Ministra Spraw Zagranicznych z 15 lutego 1935 nr 49/Ab/3, AMSZ P.III.W.24.

¹³ Pismo Wicedyrektora Departamentu Polityczno-Ekonomicznego MSZ, Tadeusza Schaetzla, do Szefa Sztabu Głównego z 26 marca 1935 nr P.III.57 b/Ab.1/4, AMSZ P.III.W.50, t. 24.

¹⁴ Pułkownik English, szef oddziału II Sztabu Głównego, stwierdza w piśmie z 2 kwietnia 1935, skierowanym do MSZ: „Z punktu widzenia wojskowego propozycja abisyńska jest całkowicie do przyjęcia. Kandydatów na instruktorów mogą znaleźć bez trudu”, AMSZ P.III.W.50, t. 24.

¹⁵ Pismo Departamentu Polityczno-Ekonomicznego MSZ do Ambasady w Paryżu nr P.III.57/Ab/1/5, AMSZ P.III.W.50, t. 24.

¹⁶ Schaetzel do Szefa Sztabu Głównego: „...sprawa dostawy dla Abisynii sprzętu wojennego, z punktu widzenia czysto ekonomicznego i przemysłowego, zasługiwałaby w chwili obecnej na uwagę i wysiłek z naszej strony. Biorąc jednak pod uwagę stronę polityczną zagadnienia, muszę stwierdzić, iż wymaga ono starannego przeprowadzenia i nie może być rozpatrywane w oderwaniu od całokształtu naszych zainteresowań politycznych. Ujawnienie w chwili obecnej ewentualnego naszego współdziałania z Abisynią w dziedzinie jej przygotowania do możliwego konfliktu zbrojnego z Włochami, niewątpliwie wywołać by mogło ich protest i znalazłoby poważny oddźwięk w polsko-włoskich stosunkach”. Pismo Departamentu Politycznego MSZ do Szefa Sztabu Głównego nr P.III.57 b/Ab/1/3 z 1 kwietnia 1935, AMSZ P.III.W.50, t. 24.

przyjął polską propozycję. Ze stanowiska jakie zajął wynikało, że Abisynia jest jak najbardziej zainteresowana w zakupie broni w Polsce. Informując o tym ową firmę listem z 11 stycznia 1935 r., przesłanym jednocześnie do wiadomości MSZ, polski chargé d'affaires w Kairze Alfons Kula, chcąc przyczynić się do pomyślnego sfinalizowania transakcji, prosił o bliższe dane dotyczące cen polskiej broni i o przysłanie kilku egzemplarzy niektórych rodzajów uzbrojenia dla zademonstrowania ich Marcosowi¹⁷. Zanim jednak doszło do bardziej konkretnych pertraktacji strona polska zaczęła wyraźnie dążyć do stordedowania dalszych kontaktów z Etiopią. Wprawdzie dnia 27 kwietnia 1935 r. prezydent Ignacy Mościcki ratyfikował traktat polsko-etioipski¹⁸, ale na skutek sprzeciwu MSZ nie doszło do wymiany dokumentów ratyfikacyjnych i traktat nie wszedł w życie. W czerwcu MSZ wypowiedziało się także negatywnie w sprawie utworzenia w Addis Abebie przedstawicielstwa dyplomatycznego.

Kiedy sprawa włoskich prowokacji zbrojnych, a później otwartej agresji została skierowana przez Abisynię do Ligi Narodów, Polska jako członek Rady Ligi brała aktywny udział we wszystkich pracach dotyczących konfliktu. Znalazło to między innymi wyraz w uczestnictwie Polski w Komitecie Pięciu, powołanym w pierwszych dniach września 1935 r. przez Radę Ligi dla zbadania konfliktu włosko-etioipskiego, oraz w Komitecie Trzynastu, który miał opracować zalecenia, zmierzające w kierunku pokojowego rozwiązania konfliktu. W lipcu 1935 r. Beck w instrukcji dla Komarnickiego polecił zajmować wobec sporu włosko-etioipskiego stanowisko umiarkowane i nie angażować się w sprawach zasadniczych po stronie Włoch. Uderzające, iż w teje instrukcji Beck wyraził jednocześnie zgodę na głosowanie delegacji polskiej za wykluczeniem Etiopii z Ligi Narodów, gdyby taki wniosek został postawiony przez delegację włoską¹⁹. Nie było to jednak jeszcze otwarte angażowanie się po stronie Włoch. Dopiero kiedy w Etiopii rozpoczęły się działania wojenne, delegacja polska w Genewie zajęła stanowisko zdecydowanie prowłoskie. Co więcej, należała ona do grupy delegacji, które wyjątkowo aktywnie zwalczały na terenie genewskim wszelkie antywłoskie posunięcia.

Stanowisko rządu polskiego przyczyniło się poważnie do stordedowania zakazu eksportu ropy naftowej do Italii. Polska była pierwszym państwem europejskim, które w 1936 r. zniósło sankcje ekonomiczne wobec Włoch. Działo się to już w kilka tygodni po zdobyciu przez wojska włoskie Addis Abeby. Praktycznie więc oznaczało aprobatę dla

¹⁷ Poselstwo RP w Kairze, pismo nr 49—Ab/Tj/1/25 z 11 stycznia 1935 do „Sepewe” sp. z o.o. w Warszawie, AMSZ P.III.W.50, t. 24.

¹⁸ „Dziennik Ustaw RP” 1935, nr 26, poz. 188.

¹⁹ „Podstawą systemu kolektywnego, którego instrumentem jest Liga Narodów, jest kolektywna odpowiedzialność. Ta wyraża się w jednomyślności. Na to, żeby tę jednomyślność złamać i wziąć na siebie specjalną odpowiedzialność (*une responsabilité particulière*) trzeba mieć jakiś bardzo istotny, ważki powód. My takiego powodu, żeby złamać jednomyślność czy to Włoch czy to dla Abisynii, na pewno nie mamy i nie będziemy mieli. Głosować za wyrzuceniem Abisynii z Ligi, gdyby taki wniosek został przez Włochów postawiony — nie możemy”. A dalej: „Jeżeliby rząd włoski żądał rewizji kwalifikacji Abisynii na członka Ligi Narodów przedstawiając dowody, że w stanie obecnym Abisynia tych kwalifikacji nie posiada, możemy za takim wnioskiem głosować. Zakulisowo dyskretnie możemy pomagać Włochom w drobnych sprawach proceduralnych, ale nie angażować się w wystąpieniach publicznych”, AMSZ P.I.W.56, t. 1.

agresora i było jednocześnie wystąpieniem przeciwko systemowi bezpieczeństwa zbiorowego. Krok ten ułatwił rządowi włoskiemu starania o oficjalne zniesienie sankcji przez Ligę Narodów, co nastąpiło w lipcu 1936 r.

Do sprawy abisyńskiej MSZ powróciło jeszcze w końcu 1936 r., kiedy to Józef Beck powiedział w *exposé* wygłoszonym dnia 18 grudnia tegoż roku w Komisji Spraw Zagranicznych: „Dziś sprawa Abisynii dla nas indywidualnie jest zamknięta od dnia, w którym znieśliśmy sankcje. Muszę przyznać, że fakt, iż sprawa ta formalnie w Genewie nie została w ciągu jesieni załatwiona, budzi u mnie zaniepokojenie. Mam jednak nadzieję, że najbliższe zebranie genewskie położy kres tej całej sprawie”²⁰.

²⁰ J. Beck, *Przemówienia, deklaracje, wywiady, 1931—1937*, Warszawa 1938, s. 269.